

97% obywateli Węgier woli państwowe emerytury

3 lutego 2011



WĘGRY. Premier Węgier Viktor Orbán oświadczył 2 lutego, że obecny system emerytalny na Węgrzech jest ostateczny, nawiązując do rezygnacji większości Węgrów z prywatnych funduszy emerytalnych. W listopadzie parlament węgierski dał Węgom czas do 31 stycznia 2011 roku na decyzję, czy chcą całkowicie przejść do państwowego systemu emerytalnego. 3 mln obywateli, którzy zaczęli pracować po 1998 roku, musiało wcześniej obowiązkowo wpłacać 8 proc. zarobków do funduszy prywatnych i 1,5 proc. do państwowych.

Jak poinformował 1 lutego Krajowy Urząd ds. Emerytur (ONF), tylko niewiele ponad 100 tys. osób (3,3 proc.) postanowiło pozostać w prywatnych funduszach emerytalnych. Orbán 2 lutego podziękował pozostałym 97 proc. za przejście do systemu państwowego, podkreślając, że nie tylko pozwoli to uratować system emerytalny jako całość, ale też zmniejszy dług publiczny, który – jak ocenił – jest obecnie na Węgrzech

„wrogiem numer 1” (pod koniec września 2010 r. wynosił 82,2 proc. PKB). W prywatnym filarze zgromadzone były środki o wartości prawie 3 bln forintów (43 mld zł).

Jak podaje PAP, zgodnie z ustawą o przeniesieniu środków z systemu prywatnego do państwowego ci Węgrzy, którzy zdecydowali się pozostać w funduszach prywatnych, tracą wszelkie prawa do emerytury państwowej. Prywatne fundusze emerytalne oraz opozycyjni socjaliści zaskarżyli tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, twierdząc, że nie daje ona członkom funduszy swobodnego wyboru. Trybunał ma się wypowiedzieć na ten temat pod koniec lutego lub na początku marca. Zapytany o to 2 lutego Orbán odparł, że fakt pozostania w prywatnych funduszach 3 proc. osób objętych ustawą świadczy o tym, że istniała możliwość wyboru. Sugerował, że skargi do Trybunału będą bezskuteczne, a obecny system jest ostateczny i nie warto mamić ludności, że może się on jeszcze zmienić.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Zdjęcie: [OECD](#)

Źródło: [Lewica](#)